II ETAP PRAC HYDROIZOLACYJNYCH PRZY KOŚCIELE

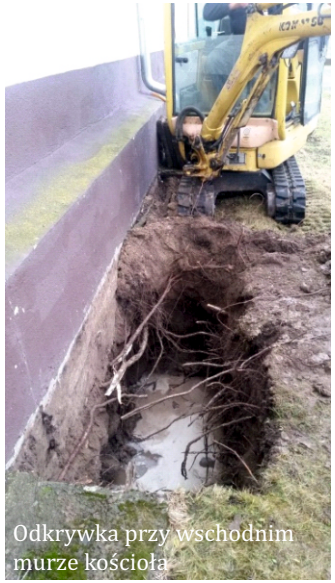
Odkrywka przy wschodnim murze kościoła

5 sierpnia br. rozpoczniemy II etap prac renowacyjno-izolacyjnych przy kościele, mających na celu zatrzymanie procesu dewastacji fundamentów i ścian przez wilgoć. W ubiegłym roku, dzięki dotacji z Funduszu Kościelnego przy MSWiA wykonana została izolacja pozioma poprzez iniekcję oraz wymiana tynków wewnętrznych ścian kościoła powyżej górnej krawędzi uszkodzeń. Projektowane roboty są kontynuacją tych prac i polegać będą na wykonaniu pionowej izolacji przeciwwilgociowej zewnętrznych ścian fundamentowych oraz ich drenaż z odprowadzeniem wody od budynku. Wykonany zostanie wybrany odcinek prac na miarę posiadanych środków własnych parafii oraz dotacji celowej UMiG Pajęczno przyznanej z puli na ochronę zabytków w wys. 40 tys. złotych (kosztorysowa wartość całości prac szacowana jest na ponad 200 tys. zł.). Nasza zabytkowa świątynia wymaga pilnego podjęcia powyższych prac, ponieważ mury kościoła - co potwierdza wykonana ekspertyza geologiczna i badania ich wilgotności – poddane są stałemu zawilgoceniu, co jest przyczyną ich wyraźnej erozji. (red.)

WIĘCEJ ZIELENI PRZY KOŚCIELE

Prace ziemne przy zagospodarowaniu zielenią przestrzeni wokół domu parafialnego stanowiły kolejny etap porządkowania terenu przykościelnego. W ostatnim tygodniu maja, dzięki ofiarnej pracy Parafian, którzy odpowiedzieli na zaproszenie ks. proboszcza, udało się doprowadzić do ładu otoczenie domu parafialnego, uformować skarpę przy parkingu i wykonać na niej nasadzenia zieleni. W klombach przy kaplicy przedpogrzebowej posadzono ozdobne rośliny i krzewy, które pojawiły się także przed głównym wejściem do domu parafialnego. Te zmiany poprawiające niewątpliwie estetykę budynku i otoczenia były możliwe dzięki zaangażowaniu wielu osób, którym należą się ogromne wyrazy uznania za wykonaną pracę, jak również dzięki życzliwości firmy M-Krzewy z Żor. (red.)

OPIEKUN

Kwartalnik parafii pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Makowiskach *NUMER 2 (18) czerwiec 2019*

Drodzy Czytelnicy,

Oddając w Wasze ręce kolejny numer naszego kwartalnika pragnę życzyć, aby wakacje które się rozpoczęły były czasem wypoczynku, zachwytu nad pięknem stworzonego przez Boga świata oraz odzyskania sił fizycznych i duchowych. Zachęcam do przeżywania wakacji razem z Panem Bogiem, od Którego płynie siła i zapał do działania. Życzę dobrych spotkań z rodziną i przyjaciółmi. Wszystkim niech towarzyszy czuła opieka Świętego Józefa naszego patrona.

Ks. Andrzej Chrzanowski
Proboszcz

1979 - 2019

PRZED NAMI...

LIPIEC

30.06-09.07 – parafialna pielgrzymka do Chorwacji
04.07 – 1-szy czwartek miesiąca. Adoracja
05.07 – 1-szy piątek m-ca
07.07 – odpust kalwaryjski w Wąsoszu
11.07 – Uroczystość Św. Benedykta, patrona Europy
16.07 – Wspomnienie NMP z Góry Karmel
18.07 – Klub Seniora (warsztaty taneczne)
19.07 - Koronka do Bożego Miłosierdzia (3 piątek miesiąca)
21.07 – Niedziela z „Niedzielą"
24.07 – Piąta rocznica śmierci ks. Stanisława Ładochy
25.07 – Wycieczka krajoznawcza Klubu Seniora
25.07 – święto św. Jakuba Ap.
26.07 – święto św. Joachima i Anny
28.07 – Poświęcenie pojazdów mechan.
31.07 – 70 - ta rocznica poświęcenia dzwonów

SIERPIEŃ

01.08 – 1-szy czwartek miesiąca. Adoracja
02.08 – 1-szy piątek m-ca
03/04.08 - Nocleg pielgrzymki gnieźnieńskiej
5.08. – Rozpoczęcie prac remontowych przy kościele
06.08 – Święto Przemienienia Pańskiego
9.08 – Św. Teresy Benedykty od Krzyża DM, patronki Europy,
11/12.08 – Nocleg pielgrzymów z Kościerzyny
15.08 – Uroczystość Wniebowzięcia NMP
18.08 – Zabawa taneczna w domu parafialnym
24.08 – Odpust ku czci św. Bartłomieja Ap.
25-27.08 – Pielgrzymka parafialna na Jasną Górę
26.08 – Uroczystość NMP Częstochowskiej

ROK 2020 ROKIEM ŚW. JANA PAWŁA II

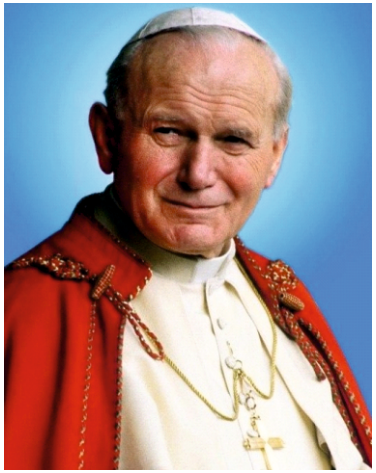

Sejm RP ustanowił rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II. 18. maja 2020 r. będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły, Ojca Świętego Jana Pawła II, „naszego wielkiego rodaka zasłużonego w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma komunizmu" – głosi uchwała.

Ogłoszenie roku 2020 Rokiem Karola Wojtyły będzie oddaniem hołdu i honoru naszemu wielkiemu Rodakowi, a także okazją do przypomnienia jego nauki. Szczególnie ważnej w obecnych czasach, kiedy Polacy szczególnie potrzebują przywrócenia braterstwa, jedności i wzajemnego szacunku.

Z tej okazji ogłaszamy konkurs na portret Ojca Świętego, wykonany dowolną techniką. Na prace czekamy do 02.05.2020 r. Wręczenie nagród 17.05.2020, w przededniu 100. urodzin Papieża-Polaka. (red.)

TA WIZYTA ODMIENIŁA OBLICZE POLSKIEJ ZIEMI

Warszawa, 2.06.1979 r.

„Drodzy rodacy! Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem, ziemię z której wezwał mnie Bóg niezbadanym wyrokiem swej opatrzności na Stolicę Piotrową w Rzymie, ziemię do której przybywam dzisiaj jako pielgrzym" – mówił Jan Paweł II po przylocie na lotnisko Okęcie w Warszawie. 2 czerwca 1979 rozpoczęła się pierwsza piel-grzymka papieża do Polski. Przyjazd Ojca św. do Polski był wydarzeniem historycznym. Po raz pierwszy nasz kraj odwiedził papież i to papież – Polak. Od momentu wyjazdu kardynała Karola Wojtyły do Watykanu upłynęło 227 dni. Teraz powracał już w innej roli. Na trasie przejazdu Ojca św. witały tysiące ludzi, z których jedni płakali, inni śpiewali ile tchu w piersiach. Nawet chorych na noszach podnoszono nad głowami, żeby dojrzeli postać Jana Pawła II. Pielgrzymka Jana Pawła II wiodła do trzech sanktuariów narodowych: grobowca św. Wojciecha w Gnieźnie, cudownego obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie i do grobu św. Stanisława w Krakowie. "Ojciec św. chce przejść się po milowych kamieniach naszych dziejów" – napisali polscy biskupi w liście powitalnym. Komunistyczne władze nie zgadzały się, aby Papież przybył do Polski w maju na uroczystości związane z 900. rocznicą krakowskiego biskupa. Nie zgodziły się także, aby Jan Paweł II spotkał się z wiernymi ziemi śląskiej w Piekarach Śląskich oraz w Trzebnicy. Z pielgrzymkowej trasy także zostało wyeliminowane osiedle 1000-lecia w Częstochowie oraz Nowa Huta. W Warszawie na Placu Zwycięstwa Jan Paweł II mówił: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa (...). W Gnieźnie Jan Paweł II podkreślał jedność chrześcijańskich narodów oraz rolę i zadanie Kościoła w obronie praw człowieka. Jan Paweł II m. in. mówił: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozporządza, ażeby ten papież – Polak, papież – Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? (...) W Częstochowie Jan Paweł II mówił, iż na Jasnej Górze bije serce narodu: „Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego Miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Jego Matki i Królowej. A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi. (...) Tutaj zawsze byliśmy wolni!". Pielgrzymi szlak obejmował też miejsca drogie Ojcu Świętemu, takie jak: Kalwaria Zebrzydowska, Kraków, Wadowice czy Nowy Targ, z którego mógł już oglądać ukochane góry. Po papieskiej pielgrzymce Polacy poczuli się silni, przestali się bać i zdali sobie sprawę, że rządzi nimi mniejszość. Niemalże dla każdego Polaka, Jan Paweł II był zwiastunem Dobrej Nowiny. Rodacy niebawem mogli przekonać się, że papieskie wołanie o Ducha Świętego, który miał odnowić oblicze ziemi, zostało wysłuchane. Kilka miesięcy później nastały społeczne przemiany, które dały początek „Solidarności". (red.)

WIZYTACJA KANONICZNA PARAFII

2 czerwca br. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego nasza parafia przeżywała wizytację kanoniczną, którą przeprowadził J.E. Biskup Antoni Długosz. Wizytacja rozpoczęła się od sprawozdania z działalności duszpasterskiej oraz zmian jakie się wydarzyły od ostatniej wizytacji kanonicznej w 2014 roku, zaprezentowanego przez księdza proboszcza. Podczas mszy św. o godz. 9.00 ks. Biskup udzielił sakramentu bierzmowania 42 młodym osobom, a następnie udał się do kościoła filialnego w Jankach, gdzie w homilii podkreślił, jak ważna w rozwoju wiary jest wspólnota parafialna. Uroczysta suma była okazją do spotkania się z rodzinami, młodymi małżeństwami oraz dziećmi. Po nabożeństwie czerwcowym, wierni zgromadzili się w kaplicy przedpogrzebowej, która została w tym dniu uroczyście poświęcona, a ks. biskup wyraził wdzięczność wszystkim, którzy swoją pracą, wysiłkiem i talentem przyczynili się do jej powstania. Przyjazd ks. Biskupa poprzedziły wizytacje szczegółowe: dziekana, kanclerza oraz dyrektora wydziału katechetycznego kurii metropolitalnej. Wizytacja Kanoniczna odbywa się w każdej parafii co pięć lat. Ostatnia odbyła się w naszej parafii w maju 2014 roku i była przeprowadzona przez Księdza Abpa Wacława Depo. (red.)

BIJĄ OD 70 LAT

Poświęcenie dzwonów, 31.07.1949 r.

W tym roku mija 70 lat od konsekracji dzwonów, która miała miejsce podczas pierwszej powojennej wizytacji parafii przeprowadzonej przez J.E. Ks. Bpa Teodora Kubinę. Odbyła się ona w dniach 30 i 31 lipca 1949 r. Poświęcone dzwony otrzymały imiona: Maria 530 kg, Józef 325 kg i Florian 200 kg. Zostały one wykonane w Warszawie w firmie Skrzeczkowski-Uciechowski, ul. Wilcza 19 i dostarczone do parafii w końcu października 1948 roku. Koszty dzwonów wyniosły około 1000000 złotych, a dzwonnicy wybudowanej przez Piotra Łyko z Wąsosza - 80000 zł. Do 1941 roku parafia w Makowiskach posiadała jeden dzwon o wadze 300 kg, który został skonfiskowany przez Niemców. Podobnie sygnaturka o wadze 50 kg. Druga sygnaturka przechowana w dworze, wróciła po wojnie na swoje miejsce. Parafia otrzymała ponadto jeden dzwon drogą rewindykacji, który początkowo wisiał na cmentarzu, a potem został przekazany kościołowi w Jankach. Akcja zabierania przez Niemców dzwonów kościelnych miała miejsce w latach 1940-1943. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa z 54 parafii należących do diecezji częstochowskiej zrabowano ponad 100 dzwonów kościelnych. (red.)

STATYSTYKI PARAFIALNE

Sakrament Chrztu

Przez Sakrament Chrztu Świętego do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:

Barbara (22.04)
Lena (27.04)
Konstanty (27.04)
Antoni (28.04)
Mateusz (16.06)
Bogdan (29.06)
Szymon (29.06)
Amelia (30.06)

Po wieczną nagrodę do Domu Ojca odeszli:

Wojciech Kotyla, ur. 1979 (†18.04)
Stanisław Jędrczak, ur. 1948 (†12.05)
Czesław Kutarba, ur. 1949 (†03.06)
Tadeusz Falarz, ur. 1955 (†18.06)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Marcin i Milena (04.05)
Bartłomiej i Klaudia (25.05)
Buğra i Edyta (08.06)
Sebastian i Dominika (29.06)

„Z KOMPUTEREM ZA PAN BRAT”

W ramach projektu „E-aktywni mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego i łódzkiego” w domu parafialnym Arka odbył się cykl szkoleń mający na celu podniesienie poziomu kompetencji cyfrowych, niezbędnych do skutecznego korzystania z komputera i Internetu w celach zawodowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. W czterodniowym kursie wzięło udział ponad 30 mieszkańców naszej parafii, pragnących „zaprzyjaźnić” się z komputerem. Jak się okazuje, Internet nie jest już domeną ludzi młodych, a seniorzy coraz częściej korzystają z zasobów globalnej sieci i coraz częściej czują się w niej jak u siebie w domu. (red.)

SENIOR I PIERWSZA POMOC

16 czerwca, w ramach spotkania Klubu Seniora, odbyło się szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Przeprowadził je p. Grzegorz Rogalewicz.

Umiejętność pomocy człowiekowi, gdy nagle stanie się coś niespodziewanego, to bardzo przydatna i ważna wiedza. Każda osoba powinna być przygotowana do udzielania pierwszej pomocy i umieć skutecznie działać w sytuacji zagrożenia.(red.)

DEBATA NA TEMAT BEZPIECZEŃSTWA

W ostatnią środę maja pajęczańscy policjanci zorganizowali dla mieszkańców naszej parafii spotkanie pod nazwą „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ”. Wszystko po to, aby Seniorzy czuli się bardziej bezpieczni i wiedzieli, jak uchronić się przed różnego rodzaju zagrożeniami. Mundurowi omówili najczęstsze zagrożenia, które czyhają na Seniorów w ich domach, jak również poruszyli tematykę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Uczestnikom spotkania przedstawione zostały także zachowania, które pozwolą uniknąć sytuacji ryzykownych czy niebezpiecznych. W debacie udział wzięli: Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Pajęcznie podinsp. Artur Wnuk, Naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego podkom. Zbigniew Wojtasik, asp. sztab. Zbigniew Kleszczyński oraz dzielnicowy gminy Pajęczno st. asp. Robert Trzepański. (red.)

KOMUNIA, CZYLI ZJEDNOCZENIE Z CHRYSTUSEM

W niedzielę 12 maja o godz. 10.00 odbyła się w naszym kościele uroczystość Pierwszej Komunii św. Liturgia rozpoczęła się przed kościołem, gdzie rodzice udzielili błogosławieństwa swoim dzieciom. Następnie podczas uroczystej Mszy św. 15-ro dzieci po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swojego serca. Przez następny tydzień dzieci wraz z rodzicami spotykali się na nabożeństwie majowym, uczestniczyły we Mszy św. i przystępowały do Komunii św.

W czwartek, 16 czerwca, odbyła się dziękczynna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin w Leśniowie. Do dzieci pierwszokomunijnych dołączyła grupa najmłodszych ministrantów pod opieką diakona Marka. Po Mszy św. odprawionej w intencji dzieci i rodziców, jeden z braci Paulinów zapoznał pielgrzymów z historią powstania Sanktuarium oraz cudownego źródełka. Dziękując za dar Komunii świętej modliliśmy się także, aby Maryja za pośrednictwem swego Syna wypraszała wiele łask, szczególnie w naszych rodzinach. Potem nadszedł czas na rekreację, poznawanie okolicy, grillowanie. Z Leśniowa wyruszyliśmy na szlak Orlich Gniazd odwiedzając zamki w Mirowie, Bobolicach i Olsztynie. (red.)

„NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ” – RĘKODZIEŁO DLA KAŻDEGO

Od kwietnia br. w domu parafialnym Arka odbywają się warsztaty rękodzielnicze. Wspaniałą zabawą i nauką okazały się pierwsze zajęcia inspirowane kulturą słowiańską, a mianowicie tworzenie lalek-motanek. Nasi seniorzy (niektórzy przyszli z wnuczkami) wykazali się dużą pomysłowością i wyobraźnią. Powstały wspaniałe, kolorowe lalki, które każdy uczestnik warsztatów mógł zabrać ze sobą do domu. Tematem innych zajęć było z kolei tworzenie kwiatów z krepiny. Sztuka robienia kwiatów z krepiny wymaga uwagi, cierpliwości i serca, ale efekty wynagradzają wkład pracy i poświęcony czas. Spotkania tego typu integrują uczestników łącząc także pokolenia, bo dzieci które przychodzą z babciami uczą się od starszych (i na odwrót). Atmosfera w sali zawsze jest miła i ciepła. Panie umilają sobie pracę rozmową i żartami, przywołują wesołe wspomnienia… (red.)

„KTO ŚPIEWA, DWA RAZY SIĘ MODLI” - ZAPRASZAMY DO CHÓRU

Od kilku miesięcy przy parafii istnieje chór. Mimo, że działa przy Klubie Seniora, w jego skład wchodzą przedstawiciele kilku pokoleń, których łączy pasja śpiewania i wspólna chęć uwielbienia Boga poprzez śpiew. Opiekunem muzycznym jest p. Elwira Maciuch, związana z jasnogórskim chórem Pueri Claromontani. Wykonywany repertuar obejmuje pieśni i utwory religijne oraz ludowe. (red.)

„MASZ BABO PLACEK” – KULINARIA W KLUBIE SENIORA

Warsztaty kulinarne cieszą się dużą popularnością wśród naszych klubowiczów. Są okazją do wymiany doświadczeń, miłego spędzenia czasu oraz wspólnego gotowania. Poza tym, uczestnicy mogą dowiedzieć się, jak gotować zdrowo i smacznie, a przede wszystkim poszerzyć swoje kulinarne umiejętności. Gościem dwóch ostatnich spotkań była s. Seweriana, Józefitka z Częstochowy (red.)

ZAGRODY NASZE WIDZIEĆ PRZYCHODZI…

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa to jedno z najpiękniejszych świąt w Kościele Katolickim. Po uroczystej Mszy św. o godz. 10.30 rozpoczęła się procesja eucharystyczna ulicami naszej parafii. Wierni przeszli do czterech ołtarzy usytuowanych w Makowiskach i w Nowych Gajęcicach oraz przy drodze łączącej obie miejscowości. W procesji wzięły udział grupy modlitewne z chorągwiami, feretronami i sztandarami, dzieci sypiące kwiatki oraz liczni wierni. Podążając za Najświętszym Sakramentem dziękowaliśmy Bogu za dar Eucharystii, prosząc jednocześnie o błogosławieństwo dla Kościoła, Ojczyzny i dla każdego z nas. Tradycja świętowania Bożego Ciała sięga trzynastego wieku. Uroczystość zaprowadził papież Urban. Ustanowił ją po objawieniach, które miała augustianka, święta Julianna z Cornillon. Zakonnica usłyszała od Chrystusa, że w Kościele powinno zostać wprowadzone oddzielne święto ku czci Najświętszej Eucharystii. W Polsce jako pierwsza święto Bożego Ciała wprowadziła diecezja krakowska. Mówią o tym statuty synodalne biskupa Nankera z 1320 r. W 1347 r. w Krakowie zbudowano też piękny kościół pw. Bożego Ciała. Na początku XV wieku święto to obchodzone było już prawie we wszystkich diecezjach. Początkowo w Boże Ciało nie było procesji. Pierwsze wzmianki o jej istnieniu w Kolonii pochodzą z 1279 r. Wkrótce zwyczaj ten przyjęły inne kraje Europy Zachodniej. W Polsce zwyczaj procesji w Boże Ciało przyjął się w XV wieku. W ciągu minionych wieków procesje te były zawsze bardzo uroczyste. Uczestniczyło w nich całe społeczeństwo, i to nie tylko w sam dzień Bożego Ciała, ale przez całą oktawę, czyli przez osiem dni.

(red.)

MSZA ŚWIĘTA Z OKAZJI 23. ROCZNICY ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

5 czerwca 2019 r. została odprawiona Msza Święta z okazji 23. rocznicy święceń kapłańskich Księdza proboszcza Andrzeja Chrzanowskiego i jego kursowych kolegów. W uroczystej Eucharystii, której przewodniczył ks. Janusz Parkitny, proboszcz parafii pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika w Wieluniu, wzięli udział kapłani z rocznika Księdza proboszcza. „Kapłaństwo to wierne dźwiganie krzyża do końca" - mówił w homilii ks. Mariusz Frukacz, redaktor „Niedzieli", nawiązując do słów św. Pawła: „...aby nie zniweczyć Chrystusowego krzyża" (1 Kor 1,17), które są mottem posługi kapłańskiej całego rocznika. – Te słowa, to bardzo trudne zadanie, które postawiliśmy sobie na drogi naszego życia kapłańskiego. Te słowa szczególnie w dzisiejszych czasach nabierają głębokiej aktualności – mówił ks. Frukacz. Następnie kapłani jubilaci wzięli udział w nabożeństwie czerwcowym i zawierzyli swoją służbę w kapłaństwie św. Józefowi, Oblubieńcowi Najświętszej Maryi Panny i Opiekunowi Zbawiciela. W tym dniu jubilaci modlili się również na kalwarii w Wąsoszu Górnym, na grobie swojego kolegi kursowego ks. Krzysztofa Jeziorowskiego, kustosza tamtejszego Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego. Spotkania takie organizowane są co roku, za każdym razem w innej parafii, a mają one na celu budowanie wspólnoty kapłańskiej kolegów ze studiów seminaryjnych. Patronem rocznika, obchodzącego w 2019 roku swoją 23. rocznicę święceń jest św. Jan Sarkander. (red.)

IDZIEMY NA PIELGRZYMKĘ!

W niedzielę, 25 sierpnia br., po porannej Mszy św. wyruszy z Makowisk doroczna piesza pielgrzymka na Jasną Górę. W godzinach popołudniowych wyjedzie autokar z pielgrzymami, którzy dołączą do grupy pieszej na Rynku Wieluńskim w Częstochowie. Nazajutrz, w uroczystość NMP Częstochowskiej, pątnicy wezmą udział w centralnej mszy św. na Szczycie, a następnie w drodze krzyżowej na Wałach Jasnogórskich. We wtorek, 27 sierpnia, po mszy św. o godz. 7.00 w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze pielgrzymi wyruszą w drogę powrotną. Zapisy na pielgrzymkę ruszają z początkiem sierpnia. **Pakiet pielgrzyma** (40 zł.) zawierał będzie: ubezpieczenie, plakietkę pielgrzymkową, kaszkiet biały, śpiewnik oraz transport autokarem na trasie Makowiska-Częstochowa. Z opłat zwolnione są dzieci do lat 10, ministranci i lektorzy; czwarta i kolejna osoba z rodziny zapłaci 50% wpisowego. (red.)

POSŁANI NA ŻNIWO PAŃSKIE

8 czerwca podczas uroczystej liturgii w archikatedrze Świętej Rodziny w Częstochowie, abp Wacław Depo metropolita częstochowski udzielił święceń kapłańskich dziewięciu diakonom Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej. Wśród nich, święcenia przyjął diakon Marek Szczepańczyk, pochodzący z parafii św. Jana Berchmansa w Gorzkowie-Trzebniowie k. Złotego Potoku, a który w okresie od 25 lutego do 26 maja br. odbywał praktykę duszpasterską w naszej parafii. Ten okres 3-miesięcznego pobytu pośród nas był dla diakona Marka czasem bezpośredniego przygotowania do podjęcia pracy duszpasterskiej. Czynił to poprzez gorliwe głoszenie Słowa Bożego, udzielanie Komunii św., dbanie o liturgię czy odwiedzanie chorych. Diakon asystował podczas udzielania sakramentu małżeństwa, chrzcił, spotykał się z grupami, szczególnie z ministrantami i młodzieżą, której głosił katechezy przygotowujące do sakramentu bierzmowania, a także uczestniczył w wyjazdach autokarowych z dziećmi i seniorami. W niedzielę, 26 maja, na zakończenie praktyk, podczas mszy św. uroczyście pożegnaliśmy dk Marka, dziękując Bogu za jego posługę dla całej naszej wspólnoty. 21 czerwca br. Ks. Abp. Wacław Depo skierował ks. Marka Szczepańczyka do pracy w parafii NMP Królowej Polski w Zawierciu. (red.)

NA NIELUDZKIEJ ZIEMI

Wspomnienia Sybiraka

79 lat temu, 10 lutego, władze sowieckie przeprowadziły pierwszą z czterech masowych deportacji. Do północnych obwodów Rosji i na zachodnią Syberię wywieziono ok. 140 tys. osób. Objęła ona chłopów, mieszkańców małych miasteczek, rodziny osadników wojskowych oraz pracowników służby leśnej. Poniższym tekstem rozpoczynamy publikację "Wspomnień Sybiraka", przekazanych osobiście ks. Andrzejowi Chrzanowskiemu w formie maszynopisu przez znanego częstochowskiego rzemieślnika, pana ***Józefa Hamerlę****. Ten niezwykły dokument pomoże nam zrozumieć ogrom cierpienia ludzi niewinnie skazanych na głód, poniewierkę i niewolniczą pracę.*

Aresztowanie

Jak to się stało, że znalazłem się na terytorium ówczesnego ZSRR? Otóż, po pierwszej wojnie światowej i po odzyskaniu niepodległości, rząd Polski stworzył możliwości zasiedlania terenów wschodnich rdzennymi Polakami. Mój ojciec, który był chłopem, rzemieślnikiem i robotnikiem zdecydował się opuścić rodzinną miejscowość w woj. częstochowskim. Skorzystał z dogodnych warunków parcelacji i kupił 7 ha urodzajnej ziemi w woj. tarnopolskim. Tam pracował i mieszkał wraz z rodziną do wybuchu II wojny światowej. 10 lutego 1940 roku o godzinie 6.00 usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Było jeszcze ciemno. Zerwaliśmy się, ojciec otworzył drzwi... Do mieszkania wkroczyło trzech sowieckich żołnierzy, jeden dowódca i dwóch szeregowców, z karabinami gotowymi do strzału. Najpierw zapytali, czy nie mamy broni, potem przeszukali mieszkanie. Następnie dowódca kazał nam się pakować, bo jeśli nie, to pojedziemy tak jak stoimy, w bieliźnie... Podstawili nam trzy sanie, co było wyjątkiem. Po około godzinie jechaliśmy już w stronę kolei. Gdy odjeżdżaliśmy, pamiętam jak wyły nasze psy... Podobnie było w innych wysiedlanych polskich rodzinach, może jeszcze gorzej, bo ja, najmłodszy, miałem już 15 lat, a inni mieli całkiem maleńkie dzieci. Tak rozpoczęła się nasza tułaczka i droga przez mękę na Syberię. Do stacji Skałat dzieliło nas, od miejsca zamieszkania 3 km. Mimo to "podróż" saniami trwała 3,5 godziny.

Na stacji czekały na nas wagony towarowe, w pewien sposób przystosowane do przewozu ludzi. Były one kryte, a wewnątrz, po obydwu stronach miały półki. Na samym spodzie było miejsce na nasz dobytek, który zdążyliśmy zabrać: odzież, jakieś wartościowe rzeczy, żywność. Pierwsza i druga półka, nad tymi rzeczami, służyły jako sypialnie i w ogóle jako mieszkanie. W górnej części było małe oszklone i zakratowane okienko. Na drugiej półce umieszczono rodziny z małymi dziećmi. Rodziny wielodzietne przydzielono na górne prycze, a mniej liczne niżej. Na środku wagonu stał piecyk, można było w nim palić o ile zdobyliśmy w czasie postoju węgiel, a nie zawsze to się udawało. Po lewej stronie przy drzwiach był taki otwór w podłodze, który służył jako toaleta (ubikacja i łazienka!). Po załadowaniu nas i zamknięciu od zewnątrz pociąg ruszył. Jeszcze w domu mój ojciec zapytał, gdzie zamierzają nas wywieźć? Dowódca odpowiedział, że "skąd przyjechali tam pojadą".

Ponieważ przywędrowaliśmy w te strony z zachodniej Polski, gdzie byliśmy osiedleńcami po I wojnie światowej, to myśleliśmy, że tam pojedziemy. Obserwowaliśmy kierunek, w którym ruszył pociąg. Zatoczył on łuk w prawo i skierował się na wschód. Wszystkich ogarnęła rozpacz, słychać było tylko płacz i szloch tłumiony modlitwą, nie indywidualną, ale wszystkich z całego wagonu... Po pewnym czasie zabrał głos mój ojciec, który przemówił do współuczestników niedoli: byłem w Rosji, na Syberii w latach 1905 - 1910, nie jest tam tak źle, głodu nie zaznałem, wyrosłem, nauczyłem się rzemiosła (ojciec urodził się w 1890 r.). To tylko to, że nie będziemy u siebie, ale cóż, jest wojna i musimy się z tym pogodzić, musimy to przetrwać, aby wrócić do naszej Ojczyzny.

Tak to przy wtórze łkań i wspólnej modlitwy żegnaliśmy się z ojczystym krajem. Nie mieliśmy już złudzeń, gdy pociąg przejechał rzekę Zbrucz i miejscowość Podwołczyska - jeszcze polskie i Wołczyska, które były już po stronie ZSRR. Niedługo po tym zabrano się do uszczelniania wszystkich otworów, szczelin w wagonie, którymi mróz i zimno, niemiłosiernie wdzierało się do wnętrza, dając się nam we znaki. Zrobiono zasłonę na klozet i uporządkowano bagaże, zastawiono oszronione ściany od strony "sypialni". Mój ojciec często spoglądał w okienko obserwując tereny ZSRR. W pewnym momencie zapłakał i przemówił; to nie ta Rosja, jednak będziemy musieli przeżyć bardzo trudne czasy... Po tych słowach znów rozległ się płacz. Płacz nam nie pomoże, musimy wziąć się w garść, trzeba zadbać o wodę, węgiel, bo żywność to każdy zabrał z sobą, na jakiś czas na razie wystarczy. Pociąg ciągle jechał. Dopiero, gdy odjechaliśmy dość daleko od granicy Polski, pociąg zatrzymał się. Wojskowi, bo byliśmy eskortowani przez nich, otworzyli drzwi. Żołnierz zapytał, kto mówi po rosyjsku? Zgłosił się mój ojciec. To ty będziesz starszym wagonowym, dawaj trzech ludzi po zupę, chleb i gotowaną wodę. Gorąca woda była prawie na każdej stacji. Na jeden wagon był następujący przydział: 1 wiadro zupy i w worku chleb, nie pamiętam ile, wody można było wziąć, ile kto chciał. Szczęściem było, gdy w czasie takiego postoju udało nam się naznosić węgla do wagonu. Było to możliwe, gdy na stacji stał pociąg z węglem. Na następną okazję trzeba było czekać do kolejnego zatrzymania się pociągu. A kiedy to się stanie i gdzie - tego nigdy nie wiedzieliśmy… .

Józef Hamerla

DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE 2019

Stoisko sołectwa Czerkiesy - 2016 r.

Tegoroczne święto dziękczynienia za zbiory odbędzie się w Makowiskach 1 września i będzie miało charakter szerszy niż tradycyjnie - będą to obchody gminno-parafialne. Tradycyjnie rozpoczną się od uroczystego wprowadzenia do kościoła wieńców żniwnych, przygotowanych przez poszczególne sołectwa z terenu naszej parafii. Po uroczystej Mszy św. dziękczynnej za plony oraz w intencji rolników, nastąpi przemarsz korowodu dożynkowego na stadion sportowy, gdzie dla uczestników przygotowany zostanie program artystyczny oraz – miejmy nadzieję - suto zastawione stoły biesiadne. (red.)

ODPUST PORCJUNKULI - CO TO TAKIEGO?

2 sierpnia obchodzimy święto Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli. Tego dnia we wszystkich kościołach i klasztorach franciszkańskich oraz kościołach parafialnych można, jak podaje kalendarz liturgiczny, uzyskać odpust zupełny – tzw. odpust Porcjunkuli. Święto Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli ma związek z kościołem Matki Bożej Anielskiej, który znajduje się 2 km na południe od Asyżu. Pierwotnie miała to być pozostająca w ruinie kapliczka, którą zimą 1207/1208 r. odbudował św. Franciszek. Święty Biedaczyna zamieszkał w niej, a wkrótce dołączyli do niego towarzysze. Kapliczka wraz z przyległą posesją była jednak własnością benedyktynów, którzy w 1211 r. odstąpili ją Franciszkowi i jego współbraciom. 2 sierpnia 1216 r. dokonano jej uroczystego poświęcenia – konsekracji. Druga nazwa, która była używana w stosunku do wspomnianej kapliczki (a także przyległego do niej terenu) i prawdopodobnie nawiązywała do jej małych rozmiarów, to porcjunkula (kawałeczek, drobna część). Odpust Porcjunkuli łączy się z legendą, według której latem 1216 r. św. Franciszek ujrzał w kaplicy siedzącego nad ołtarzem Pana Jezusa, a po Jego prawej stronie Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu aniołów. Wówczas na wyraźną prośbę Zbawiciela, w zamian za gorliwość, z jaką on i jego współbracia zabiegali o zbawienie dusz, miał prosić Pana Jezusa o to, aby wszyscy po odbytej ze skruchą spowiedzi i po nawiedzeniu wspomnianej kapliczki mogli otrzymać odpust zupełny i przebaczenie wszystkich grzechów. Pan Jezus przystał na prośbę Franciszka, pod warunkiem jednak, że zostanie ona zatwierdzona przez papieża. Następnego dnia Franciszek udał się do papieża Honoriusza III, który udzielił odpustu zupełnego na dzień 2 sierpnia – rocznicę poświęcenia kapliczki Porcjunkuli. Początkowo odpust zupełny można było uzyskać jedynie w kościele Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Z czasem jednak podobny odpust przyznano poszczególnym kościołom franciszkańskim, a następnie wszystkim kościołom parafialnym i innym, przy których istnieje III Zakon św. Franciszka. Przywilej ten na wszystkie kościoły rozszerzył papież Pius X w 1911 r. (red.)

Pielgrzymi z Makowisk -Asyż 2016

MSZA ŚW. W INTENCJI MATEK

„Gdy ktoś chce zamknąć w jednym tylko słowie ogrom uczuć jasnych, do granic ostatka. Niech przyklęknąwszy to imię wypowie, jedno, jedyne, przenajsłodsze – Matka”.

Łzy wzruszenia popłynęły z niejednych oczu podczas wyjątkowej mszy św. sprawowanej w intencji Matek przez ks. gen. Stanisława Rospondka. W homilii dostojny celebrans przywoływał najpiękniejsze strofy literatury polskiej, aby podkreślić wielkość daru macierzyństwa i wyrazić wdzięczność za bezwarunkową miłość, jaką każda matka obdarza swoje dzieci. Po wspólnej modlitwie, w dalszej części spotkania odbywającej się w sali domu parafialnego, przyszła pora na podziękowania dla mam i życzenia. W części artystycznej wykonawcy o znacznej rozpiętości wiekowej (od kilkunastu do 92 lat) śpiewali piosenki i recytowali wiersze. Słowa „dziękuję Ci mamo” wybrzmiewały raz po raz przeplatane fragmentami poezji i utworów muzycznych. (red.)

WYCIECZKA DO HENRYKOWA

25 lipca br. odbędzie się wycieczka do Henrykowa na Dolnym Śląsku, gdzie zobaczymy najokazalszy i najpiękniejszy barokowy zespół klasztorny opactwa cystersów z kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela, miejsce powstania Księgi Henrykowskiej (zabytku piśmiennictwa polskiego). Wyjazd połączony będzie z wizytą na grobie śp. ks. Stanisława Ładochy z racji piątej rocz. śmierci. W drodze z Gościszowa do Opactwa Cystersów odwiedzimy niemiecki obóz koncentracyjny Gross-Rosen w Rogoźnicy.

KANONICZNE PRZESZKODY
DO WAŻNEGO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

6. PRZESZKODA ŚLUBU CZYSTOŚCI

Profesja zakonna jest oddaniem się Bogu na służbę przez złożenie ślubów publicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. W Kościele starożytnym za niegodziwe uważano małżeństwa osób związanych ślubem dziewictwa, szczególnie wtedy, gdy ten ślub miał charakter publiczny. Sobór Laterański I w 1123 r., a szczególnie Sobór Laterański II w 1139 r. wyraźnie stwierdził, że przeszkoda profesji zakonnej jest przeszkodą powodującą nieważność małżeństwa. KPK z 1917 r. postanawiał, że taką przeszkodę stanowi złożenie ślubów uroczystych, a nawet zwykłych, jeżeli w jakimś wypadku tak zadecydowała Stolica Apostolska (kan. 1073 KPK z 1917 r.). Ślub może być publiczny lub prywatny, uroczysty lub zwykły, wieczysty (aż do śmierci) lub czasowy (na określony czas). Obowiązujący obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II postanawia, że tylko ważny wieczysty ślub czystości, złożony publicznie, czyli w instytucie zakonnym jest źródłem zrywającej przeszkody małżeńskiej. Naturalna bowiem słuszność domaga się wierności ślubowaniu złożonemu Bogu. Małżeństwo zawarte przez zakonnika nie pozwalałoby mu wypełniać ślubów zakonnych. Nie stanowią przeszkody zrywającej śluby czy przyrzeczenia składane w stowarzyszeniach życia apostolskiego i w instytutach świeckich. Jednak osoby związane tego rodzaju ślubami czy przyrzeczeniami powinny postarać się o zwolnienie od nich u kompetentnej władzy kościelnej, albo raczej o zamianę na równoznaczne zobowiązanie, które będzie możliwe do wypełnienia w stanie małżeńskim i równocześnie pożyteczne dla życia duchowego małżonków i ich rodziny. Ta sama zasada odnosi się do ślubów prywatnych czystości, złożonych przez osoby nie należące do żadnego instytutu zakonnego lub świeckiego. Zakonnik ślubów wieczystych, który nie jest duchownym, usiłując zawrzeć małżeństwo, nawet cywilne, zaciąga tym samym karę interdyktu (kan. 1394 § 2). W konsekwencji zostaje również wydalony z instytutu. Zarówno przeszkoda ślubu czystości, jak i sankcja nieważności małżeństwa zawartego wbrew temu ślubowi, jest pochodzenia kościelnego. Sobór Laterański II z 1139 r. wyraźnie określił przeszkodę profesji zakonnej jako zrywającą. Przeszkoda ta może ustać przez dyspensę, indult odejścia z instytutu i wydalenie. Dyspensowanie od wieczystego ślubu publicznego czystości, złożonego w instytucie zakonnym na prawie papieskim, zarezerwowane, jest Stolicy Apostolskiej (kan. 1078 § 2 n. 1). W niebezpieczeństwie śmierci dyspensy może udzielić - ordynariusz miejsca, a gdy do niego nie można się odnieść - proboszcz lub szafarz odpowiednio delegowany, a także - kapłan lub diakon obecny przy zawieraniu małżeństwa w formie nadzwyczajnej (kan. 1079 § 1-2) i w wypadku tajnym - spowiednik (§ 3). Żaden z nich nie ma takiej władzy w naglącym wypadku (kan. 1080 § 1).

Władzę dyspensowania od wieczystego publicznego ślubu czystości złożonego w instytucie zakonnym na prawie diecezjalnym - w wypadkach zwyczajnych - posiada biskup diecezjalny (zob. kan. 87; 691 § 2; 1078 § 1 i 2). (red.)

POWRÓT DO SMAKÓW DZIECIŃSTWA

Ponad 100 osób, głównie starszych mieszkańców naszej parafii wzięło udział w biesiadzie pod hasłem „Smaki dzieciństwa". Organizatorem spotkania był Klub Seniora. Kuchnia klubowa uchyliła nam drzwi do przeszłości, przybliżając podniebieniu smaki potraw, które dziś już rzadko goszczą na naszych talerzach. Były więc m.in. prażuchy z kwaśnicą, kluski na parze z musem truskawkowym, chleb własnego wypieku z świeżo robionym masłem i białym serem… Uczestnicy, dzięki okolicznościowemu menu, mogli się przenieść w świat smaków sprzed lat, ale też przypomnieć sobie klimat szkoły, domu, dawnych zabaw i obyczajów stanowiących nasz rodzimy folklor. Pomogli w tym seniorzy, a właściwie super-seniorzy, bowiem znaczna część aktorów występujących w tym dniu ukończyła 80 rok życia. Utalentowani klubowicze przedstawili bardzo ciekawy program składający się z przyśpiewek, scenek rodzajowych, wyliczanek i piosenek, które zapamiętali z dzieciństwa. „To nie był powrót tylko do smaków dzieciństwa, ale także do najpiękniejszych wspomnień, które kojarzą mi się z czasem młodości" – tak podsumowała udział w niedzielnym spotkaniu najstarsza aktywna uczestniczka Klubu Seniora, p. Wacława Bęben (l.92). Spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się Mszą świętą, podczas której oficjalnie zainaugurował swoją działalność nowo powstały chór parafialny. (red.)

Przed święceniami kapłańskimi

WŁADZA RODZICIELSKA – O CZYM WARTO WIEDZIEĆ?

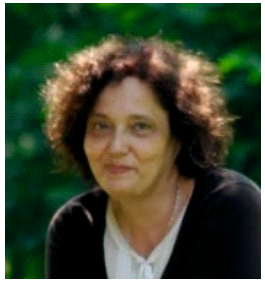

Wiele mówi się ostatnio o prawie rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami - zwłaszcza w kontekście prób wprowadzania w niektórych miastach zajęć o tolerancji, ze szczególnym naciskiem na tzw. tolerancję seksualną. Pojęcie tolerancji jest przy tym rozumiane jako akceptacja, gdy tymczasem słowo to oznacza jedynie znoszenie, godzenie się z tym, że inni mają inne poglądy.

Ważne jest, by rodzice wiedzieli, jakie wobec swoich dzieci mają obowiązki, ale także prawa, czyli jaka jest treść władzy rodzicielskiej w Polsce. Więź emocjonalna między rodzicami a dziećmi i utrwalony zwyczaj mają oczywiście wpływ na pieczę nad dziećmi, jednak państwo musi dbać o to, by obowiązki i prawa rodziców były także regulowane prawem. A to przede wszystkim dlatego, że wykonywanie obowiązków i uprawnień wymaga niekiedy ingerencji państwa, które ma obowiązek dbać o swoich obywateli. Dlatego w ustawie *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* znajdują się przepisy dotyczące władzy rodzicielskiej, czyli ogółu praw i obowiązków rodziców wobec dzieci. Należą do nich zwłaszcza piecza nad dzieckiem czyli nad jego osobą i majątkiem, a także wychowanie i nauczanie, przy poszanowaniu godności dziecka i uwzględnieniu jego praw oraz interesu społecznego. Rodzice mają zwłaszcza obowiązek utrzymania dziecka (obowiązek alimentacyjny), czy też oznaczania miejsca pobytu dziecka. Trzeba zaznaczyć także, iż od 2010 r. obowiązuje zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Władza rodzicielska trwa - co do zasady - do pełnoletności dzieci, choć z różnych powodów może być przez sąd zawieszana, ograniczana lub rodzice mogą być jej przez sąd pozbawieni. Ustaje ona wraz ze śmiercią czy uznaniem za zmarłego, utratą zdolności do czynności prawnych przez rodzica, ale także, gdy małoletnia za zgodą sądu zawrze ważny związek małżeński. Rodzice w ramach władzy rodzicielskiej mogą żądać od dzieci posłuszeństwa czy reprezentować ich interesy wobec różnych organów państwa. W razie sporu między rodzicami, co do kwestii wchodzących w skład władzy rodzicielskiej, rozstrzyga o nich sąd opiekuńczy. Zasadniczym elementem władzy rodzicielskiej jest wychowanie dziecka, czyli przede wszystkim wpojenie mu wyznawanych przez siebie zasad postępowania, szanowania określonych wartości i kierowanie postępowaniem dziecka. Rola rodziców w wychowaniu dziecka jest nadrzędna. Daje temu wyraz art. 48 naszej Konstytucji głoszący zasadę nadrzędności władzy rodzicielskiej i stanowiący, że rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swymi przekonaniami, przy czym powinni uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. W przypadku małych dzieci trudno mówić o dojrzałości, a zatem to rodzice decydują, jakie wartości są dzieciom wpajane. Rodzice mają prawo wiedzieć, co w zakresie przekonań prezentowane jest ich dzieciom w placówkach opiekuńczych, przedszkolach i szkołach oraz interweniować w razie potrzeby, nie godząc się na treści, które naruszają zasady moralne przez nich przestrzegane. Bo tak jak nasza Konstytucja gwarantuje w art. 48 wolność sumienia i wyznania, tak w art. 53.3 stanowi, że rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami.

Ewa Gorczyca
Sędzia Sądu Okręgowego we Wrocławiu, w stanie spoczynku

Z KRONIKI PARAFIALNEJ

1973. Na miejsce ks. Żurka, który zamieszkał przy parafii w Psarach przyszedł ks. Ryszard Migocki, neoprezbiter. To jego pierwsze placówka, pochodzi z Bąkowej Góry. Cichy, pracowity, spokojny. Chce służyć Bogu i bliźnim, nie szuka siebie. W dniu 15 września rozpoczęliśmy nauczanie wiary. Przyszły jesienne dni, mokre i dżdżyste. Kopanie ziemniaków u pro-boszcza poszło bardzo szybko. W 4 godziny wykopano i zadołowano ziemią. Przyszło 20 ludzi i 4 furmanki. Ludzie dobrzy, oddani dla księdza. Rok 1974 rozpoczęliśmy mszą świętą o północy. Złożyłem życzenia noworoczne, a po mszy świętej odwiedziłem na kilka minut bawiących się na zabawie. Kolędę rozpoczęliśmy po Nowym Roku od Trzebcy. Ponieważ w styczniu była odpowiednia pogoda postanowiłem postawić płot od strony szkoły. Termometr wskazywał 0 st. C, 1 lub - 1. Płot stawiali Kozłowski Stefan Garbiec Roch i wielu innych. Wczesną wiosną odremontowane stodołę, zdjęto słomę, podmurowano i pokryto eternitem. Rekolekcje wielkopostne przeprowadził w parafii o. dominikanin. Powiedziałbym, że nie bardzo się udały - mówca słaby, ale ludzie chodzili na nauki, tylko konfesjonały były nie bardzo oblegane. Po świętach Wielkanocnych rozpoczęliśmy budowę muru - czwartą część - na cmentarzu grzebalnym. 160 m muru zostało postawione w ciągu 6 dni w czynie społecznym. Jestem i byłem pełen podziwu jak ci ludzie pracowali. Przychodziło 30 - 40 osób dziennie, mimo że było zimno pracowali jak mogli. Nigdzie wcześniej nie widziałem tak oddanych ludzi dla Kościoła jak tutaj - lud dobry, kochany i ofiarny. Niech im Bóg błogosławi we wszystkim.

W maju rozpoczęliśmy dalszy ciąg tynkowania kościoła. W międzyczasie zostało założone odwodnienie, to znaczy wykopano kanały i włożone dreny o przekroju 20 cm., porobiono studzienki, aby woda spływająca z rynien nie rozlewa się po cmentarzu, ale spływała do pobliskiego stawu. W tym samym czasie został otynkowany mur kościelny, czyli ogrodzenie i dzwonnica. Wiosna była zimna i mokra - robota szła bardzo pomału, ale tu nikomu winy nie przepisuję. Boże Ciało w tym roku się nie udało. Wyszliśmy do pierwszego ołtarza i zaczął padać deszcz, więc postanowiłem wrócić do kościoła i tu dokończyliśmy ceremonii. W czasie oktawy nie było procesji, bo przygotowywaliśmy gruz pod chodnik wylewany z cementu. Odbijanie starych tynków muru przy kościele, dzwonnicy, wywożenie gruzu, tłuczenie, plantowanie, kopanie rowów na odwodnienie - wszystko robili ludzie w czynie społecznym. Cement z cementowni przywoził pan Józef Padowski, dobry i pracowity człowiek. Do muru na cmentarzu poszło 11 ton cementu. W roku 1973 na uczczenie Świętego Floriana postawiłem w ogrodzie figurkę Świętego Floriana. Poświęcenie odbyło się 4 maja tego roku.

Ks. Kazimierz Mądry